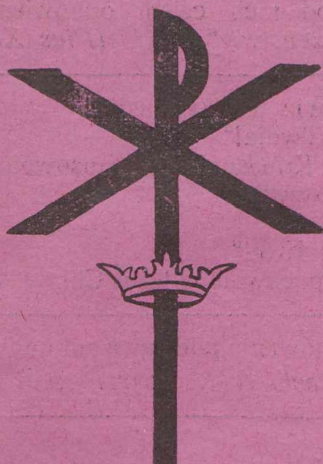
„PAX CHRISTI IN REGNO CHRISTI!“



GŁOS AKCJI KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ

PERIODYCZNE WYDAWNICTWO ORGANIZACYJNE

ROK II. LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1936. Nr. 6.

„Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchii kościelnej, ponad wszystkiemi partiami politycznemi i niezależnie od nich celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie". *(Pius XI.)*

Naszym programem: „Wszystko odnowić w Chrystusie!"
Naszą modlitwą: „Przyjdź Królestwo Twoje!"
Naszą dewizą: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem!"
Naszym sztandarem: „Krzyż Chrystusowy".
Naszą pieśnią: „My chcemy Boga!"
Naszym hasłem: „Niech żyje Chrystus Król!"
Naszym pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

„Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów". *(Hasło A. K. na rok 1936/7).*

TREŚĆ:

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Wydawca: Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Andrzej Gromadzki, sekretarz A. I. A. K.

ROK II. LWÓW, LISTOPAD—GRUDZIEŃ 1936. Nr. 6

GŁOS AKCJI KATOLICKIEJ

ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ

Biuro otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 14	Adres Redakcji i Administracji LWÓW, ul. Fredry 3. Tel. 290-26	Prenumerata roczna 1 zł. 50 gr. (P. K. O. nr. 505.142)

List pasterski

J. E. Najprzew. Ks. Arcybiskupa Metropolity Dr. Bolesława Twardowskiego z okazji 50-lecia Swoich święceń kapłańskich.

Zmiłowanie Pańskie wiecznie opiewać będę. Ps. 88, 2.

Ukochani w Chrystusie Panu!

Z nakazu serca przepełnionego uczuciem wdzięczności piszę to orędzie, piszę je bowiem z powodu jubileuszu pięćdziesiątej rocznicy mego kapłaństwa. Kiedy o tym jubileuszu myślę, to wszystko przypomina mi te wielkie łaski i dobrodziejstwa, jakie od Pana wszechrzeczy, otrzymałem. Wszystko skłania mię do wdzięczności i dziękczynienia.

Zaprawdę jest za co dziękować Panu miłosierdzia, ale zarazem słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, żeby w takiej chwili poważnie rozmyślać o tych łaskach Bożych i o tej wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży.

Wszystkie te Boże łaski i cała ta za nie odpowiedzialność streszcza się w jednym słowie, gdy mowa o takim jubileuszu, jaki teraz obchodzę.

Tym słowem jest kapłaństwo...

...Ponieważ kapłańska praca tak doniosłe ma znaczenie dla dobra jednostek, rodzin i całego społeczeństwa, przeto wszyscy ludzie dobrej woli powinni tę pracę usilnie popierać i pomagać jej wedle swej możności.

Jaką ma być ta pomoc?

Różnie ona się przedstawiała w ciągu wieków, zależnie od warunków, w jakich Kościół swą błogosławioną działalność roz-

wijał. Wiele też myśleli i zastanawiali się najlepsi synowie, kapłani i książęta Kościoła nad tą sprawą; wiele się trudzili, żeby zebrać doświadczenia wieków i na ich podstawie, w świetle prawd naszej świętej wiary, nakreślić program, dać zasady i linie wytyczne tej pomocniczej kapłańskiej pracy.

Różnie też ta praca nazywała się w ciągu wieków. Dzisiaj nazywamy ją — w myśl wskazań Namiestnika Chrystusa — Akcją Katolicką.

Akcję tę czyli pracę katolicką można określić krótko — jako pomoc, z którą śpieszą Kościołowi katolicy świeccy w jego pracy nad szczepieniem i rozwijaniem miłości Boga i miłości bliźniego w duszach ludzkich.

Program zaś szczegółowy tej Akcji omawiał dokładnie w swych przepięknych orędziach ś. p. Ks. Arcybiskup Bilczewski; za jego przykładem i ja często Wam zwracałem uwagę na te punkty programu, które obecnie najbardziej są na czasie a na Synodzie naszym w r. 1930 nakreśliliśmy najważniejsze zadania, jakie nam tu spełniać należy.

Zadania te przypomnieli ostatnio biskupi polscy, którzy z okazji pierwszego w odrodzonej Polsce Synodu narodowego wezwali wszystkich wiernych do żarliwej modlitwy:

aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana;

aby Bóg przez wszystkich był miłowany, a zakon Boży wykonywany;

aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli;

aby Duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie;

aby rodziny były święte, małżeństwa nierozerwalne;

aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju;

aby nie było głodnych, bezrobotnych;

aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę;

aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

Oto są cele, do których urzeczywistnienia dąży Akcja Katolicka.

Akcja ta rozwija się dziś potężnie po całym Bożym świecie.

Także i w naszej Ojczyźnie i w naszej archidiecezji robi ona wielkie postępy, za co trzeba nam Bogu bardzo dziękować.

Wierni różnego wieku, obojga płci i wszystkich stanów współzawodniczą ze sobą w tym wielkim dziele, chętnie zrzeszają się w odpowiednie organizacje i gorliwie spełniają tam swe obowiązki.

Wszystkie te zrzeszenia tworzą zespół Akcji Katolickiej, która już dzisiaj wydatnie wpływa na losy naszej Ojczyzny, a żywimy niepłonną nadzieję, że wpływ ten coraz będzie większy i owocniejszy. I o to trzeba nam się wszystkim bardzo gorąco modlić, ale i bardzo usilnie trzeba nam o to zabiegać w tym przekonaniu, że to praca pełna błogosławieństwa, pełna prawdziwego, rzetelnego pożytku dla jednostek, dla rodzin, dla całej najmilszej Ojczyzny naszej.

Najpomyślniejszy rozwój Akcji Katolickiej, — oto moje najgorętsze pragnienie, które jest powtórzeniem, odnowieniem i streszczeniem wszystkich moich pragnień i próśb, z jakimi się dotąd do Was zwracałem.

To pragnienie i tę prośbę jakby pieczęć kładę, kończąc to jubileuszowe orędzie. I ufam mocno, że się nie zawiodę. Bo ciągle, i z opowiadań Czcigodnych duszpasterzy Waszych i z bezpośredniego z Wami zetknięcia, szczególnie w czasie kanonicznych wizytacyj, tyle mam dowodów Waszej dobrej woli i o tylu słyszę ofiarach, które najchętniej ponosicie, że śmiało i z otuchą patrzę w przyszłość, mimo tych niezwykle ciężkich czasów, w jakich teraz żyjemy, mimo, że ciągle na nowo groźne koło nas zbierają się burze.

Miłość i cierpliwość Wasza, na miłości i cierpliwości Zbawiciela naszego ugruntowana, wszystko przetrwa i sprawi, że nietylko zachowamy ten skarb wiary, który jako najdroższy depozyt otrzymaliśmy od ojców naszych, ale że go jeszcze pomnożymy i ubogacony przekażemy dalszym pokoleniom.

Gorąco i ustawicznie błagam Boga i Pana naszego, żeby Was w tych niebiańskich rzeczy pożądaniu odnawiać, utwierdzać i pomnażać raczył, a jako zadatek łask wszelkich ślę Wam Najmilsi, z całego serca arcypasterskie moje błogosławieństwo:

Niech Wam błogosławi Wszechmogący Bóg † Ojciec † Syn i † Duch Święty i niech Maryja, Mat-

ką i Królowa nasza we wszystkim Wam nieustannie pomaga.

Pisałem w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, R. P. 1936.

† *BOLESŁAW*
Arcybiskup-Metropolita.

Najdostojniejszy Arcypasterz-Jubilat
do Członków Akcji Katolickiej.

P. T. Przełożonym i Ukochanym Członkom i Członkiniom wszystkich Oddziałów Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej Akcji Katolickiej składam serdeczną podziękę za trud, jaki ponieśli, aby licznie wziąć udział w ostatnim „Zlocie" z okazji mojego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego. Wprawdzie nie wiele czasu minęło od założenia Akcji Katolickiej w archidiecezji, ale ostatni Zlot wykazał, jak w pojedynczych Oddziałach rozwija się, jak widocznie wszystkim przyświeca hasło: Bóg i Ojczyzna, jak miłością Bożą przejęte serca, usilnie się starają, aby uświęceniem przede wszystkim własnych dusz tym pożyteczniej pracować na chwałę Kościoła, chlubę i pożytek Ojczyzny.

Udział Wasz w uroczystościach jubileuszowych znamionowała głęboka pobożność w kościele, karność i powaga na ulicach miasta, zwłaszcza w czasie wspaniałego pochodu z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na plac Mariacki. Naprawdę staliście się: „miłym dziwowiskiem aniołom i ludziom" w tysiącznych rzeszach zgromadzonych w tych dniach we Lwowie.

Piękne to było wyznanie wiary Waszej.

A że to wiara św. nie tylko w sercu i na ustach, ale i w czynach u Was się objawia, mam oprócz innych ten dowód widoczny, że Druhny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej powzięły myśl przyjścia z pomocą ubogim kościołom, których tyle w archidiecezji powstaje. Powzięły myśl i bardzo skrupulatnie ją przeprowadziły. W jednej ze szkół tutejszych można było w czasie uroczystości jubileuszowych oglądać piękną wystawę robót kościelnych wykonanych przez Druhny bardzo starannie i z pewnym pietyzmem. Pięknie haftowanymi palkami, komżami, albami, konopeami, sukienkami na puszki, stułami i ornatami założono obszerną salę. Roboty te tym cenniejsze, że wykonały

je Druhny wielkim nakładem czasu i pieniędzy, o które dzisiaj wszystkim tak trudno.

Do Was więc, Druhny Kochane, zwracam się i osobno dziękuję w imieniu obdarzonych kaplic i kościółków za przedmioty, którymi wsparłyście wspaniałomyślnie ubogie Domy Boże.

Niech Wam wszystkim, należącym do Akcji Katolickiej, Bóg bardzo błogosławi, a Matka Boża Swoją Nieustającą Pomocą łaskę św. wytrwałości wyjedna.

We Lwowie, dnia 7 października 1936.

† *BOLESŁAW*
Arcybiskup-Metropolita.

Na Złoty Jubileusz Kapłaństwa
J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego

Na wielkim Strepów i Bilczewskich tronie
Zasiadłeś chrobry dusz ludzkich włodarzu —
A już pół wieku osrebrza Twe skronie,
Odkąd przy Pańskim stanąłeś Ołtarzu.

By być kapłanem Wszechmocnego Boga,
Żyć i trud życia nieść dla Jego sprawy —
I tak Ci stała się życiowa droga
I tak Cię wiódł nią Wszechstwórca łaskawy.

Aż Cię i wyniósł do onej godności,
Którą obdarzył swoich Apostołów,
Byś mógł już w Imię Jego w obfitości
Zaciągać sieci i zbierać dusz połów.

Więc już jak rycerz, jak pasterz niezłomny
Lat tyle bronisz Chrystusowej trzody,
A owych trudów dorobek ogromny
Wieńczą dziś właśnie Twoje złote gody.

Ileś wzniósł świątyń! Ileś wskazań rzucił,
Jak strzec i bronić starej Ojców wiary,
Iluś wsparł, podniósł i do Boga zwrócił,
A dla zbłąkanych dobryś był bez miary...

Prawdziwie dobry Pasterz Chrystusowy
O swą owczarnię całą duszą dbały,
Pewnieś i życie za nią dać gotowy,
Byleby dusze Zbawcę ukochały!

Arcypasterzu, Ojcze ukochany,
Władyko Lwowa i Halickiej ziemi
Patrz! jak Ci za to polski lud i pany
Składają hołd swój głosami wdzięcznymi.

Jak Ci się chylą i serca i czoła
I życzeń setnych składają wyrazy
Jak Ojcu wiernych i Księciu Kościoła,
Za wielkie serce i życie bez skazy.

O trwaj w tej pracy nadal niestrudzony
Drugie pół wieku kieruj nawą Lwowa,
Aż Ci z rąk Zbawcy dwie złote korony
Na skronie włoży Niebiańska Królowa...

Ks. Władysław Wojtoń T. J.

ARCHIDIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ

Rachunek sumienia.

Stajemy u progu nowego roku pracy. Zatrzymujemy się, aby spojrzeć w przeszłość i na drogę, która rozciąga się przed nami. Chcemy objektywnie, zdając sobie sprawę z zalet i niedomagań naszej pracy w Akcji Katolickiej, zlustrować szeregi, rzucić okiem na pole działania.

Pokoleniu dzisiejszemu przypadło w udziale zadanie, które przyrównać można do mandatu, otrzymanego przez pierwszych apostołów. Oni to szerząc naukę Chrystusową stawali się głosicielami takich prawd, które zupełnie obce były poganom. My dzisiaj, stając do apostolskiego dzieła Akcji Katolickiej, jesteśmy również pionierami ruchu, który ma oddać świat Chrystusowi. Zaszczyt to wielki, ale tym większe obowiązki.

Kto chce innych zdobyć dla Chrystusa, niechaj najpierw sam siebie zdobędzie dla Niego!... Czy dbaliśmy więc o w ł a s n e w y k s z t a ł c e n i e r e l i g i j n e? Czy uzupełnialiśmy nasze braki w wiadomościach o Bogu i o Kościele? Czy staraliśmy się budzić w sobie ducha apostolskiego? Czy pamiętaliśmy o tym, że bez trwałego życia w łasce Bożej nie możemy skutecznie działać w Akcji Katolickiej? Czy dbaliśmy o to, aby przez sakramenty święte, przez udział w rekolekcjach zamkniętych krzepić serca i ducha? Stawiamy sobie te pytania, jako rachunek sumienia... Odpowiedzmy na nie, my członkowie Zarządów Parafialnej Akcji Katolickiej, w których ręce została powierzona troska o dobro moralne parafii...

Ale to jeszcze nie wszystko... Wybrani do Zarządów Para-

fialnej Akcji Katolickiej stanowić mamy w parafii elitę apostolską, która winna trzymać dłoń na pulsie życia parafii, być dla niej motorem całej pracy religijno-społecznej. Czy Zarządy dbały o to, aby odpowiedzieć swemu zadaniu? Czy odbywały się miesięczne posiedzenia Zarządowe? Co uczynił Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej, by przygotować stowarzyszenia do działalności apostolskiej? Czy dostateczne czyniliśmy wysiłki, by w parafii naszej w możliwie największej liczbie byli zorganizowani mężczyźni i kobiety, młodzież męska i żeńska w szeregach Akcji Katolickiej?

A wreszcie rzecz bardzo ważna. Stosunek do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Jemu zlecił nasz Arcypasterz kierowanie Akcją Katolicką na terenie archidiecezji lwowskiej. Dlatego musi on mieć stałą łączność z Parafialnymi Zarządami Akcji Katolickiej. W tym celu wydaje „Głos Akcji Katolickiej“, przeprowadza korespondencję, organizuje zjazdy i kursy. W zamian za dawaną w ten sposób pomoc, wymaga od Zarządów Parafialnej Akcji Katolickiej, aby one donosiły o swych pracach, by nadsyłały sprawozdania ze swej działalności. Nie potrzebują one zawierać jakichś drobiazgowych szczegółów, wspaniałych wyczynów, spełnią one swoje zadania już wtedy, gdy dadzą Instytutowi pogląd na potrzeby parafii i zaznajomią go z terenem pracy. Czy pamiętaliśmy o tym, że Instytut dając wskazania, realizuje myśli i życzenia naszego Arcypasterza, który jest właściwym kierownikiem Akcji Katolickiej w archidiecezji lwowskiej.

Ostrzeżenie.

Od sierpnia b. r. zaczęło wychodzić w Warszawie pismo „Młoda Polska“, poświęcone walce z komunizmem (adres redakcji i administracji: Warszawa, Kilińskiego 1, — P. K. O. nr. 21.540, prenumerata kwartalnie 50 gr.). Zaraz w pierwszym numerze podaje „Młoda Polska“ spis czasopism szerzących w Polsce komunizm lub przygotowujących do niego.

Pisma te można podzielić na trzy grupy:

1. Pisma jawnie bolszewickie, otwarcie agitujące za frontem sowieckim w Polsce.

2. Pisma skrycie bolszewickie, w terminologii komunistycznej zwane „poputczikami“. Słowo „poputczik“ oznacza tego, który idzie razem jedną drogą. Otóż pisma drugiej grupy niby to jawnie nie należą do frontu sowieckiego, często nawet napiszą coś przeciwko Moskwie, w działalności swej jednak realizują poszczególne etapy bolszewickiego planu dezorganizowania społeczeństw jeszcze nie podbitych przez komunę. Jedne szerzą świadome macierzyństwo, inne wolnomyślność, inne tylko zbliżenie z kulturą rosyjską i t. d.

3. Do trzeciej wreszcie kategorii zaliczają się pisma socjalistyczne i radykalne, pozornie walczące z komunizmem,

a jednak propagujące rewolucję i w ten sposób pracujące na rzecz bolszewizmu.

Oto spis czasopism z pierwszej grupy:

1. Oblicze Dnia. 2. Przebój Tygodnia. 3. Lewy Tor. 4. Głos Współczesny. 5. Przebudowa. 6. Kultura Wschodu. 7. Horyzonty. 8. Język Międzynarodowy. 9. Sumienie Społeczne. 10. Wolnomyśliciel Polski. 11. Błyski Wolnomyślicielskie. 12. Przyszłość to my. 13. W Słońcu. 14. Ugory. 15. Nowe Łany. 16. Nowa Wieś. 17. Świat na Opak. 18. Chłopskie Życie Gospodarcze. 19. Głos Ludu Miast i Wsi. 20. Nasze Sprawy. 21. Wiadomości Robotnicze. 22. Głosy i Odgłosy. 23. Dźwigary. 24. Trybuna Robotnicza. 25. Karta. 26. Sygnały. 27. Literatur. (Żydowskie pismo żargonowe). 28. Zybn Teg (żydowskie pismo żargonowe). 29. Etinden (żydowskie pismo żargonowe). 30. Wissenschaftlicher Żurnał (żyd. pismo żarg.). 31. Hołos Pokuttia (po rusku). 32. Znannia (po rusku). 33. Nasza Wola (po białorusku). 34. Smienna (po rosyjsku). 35. Zerkało (po rusku). 36. Nasza Pracia (po rusku).

A oto spis pism drugiej grupy.

1. Wiadomości Literackie. 2. Epoka. 3. Studio. 4. Szpilki (pismo humorystyczne).

Jak widzimy, pism tych jest niewiele, lecz są one bodaj szkodliwsze od pism jawnie bolszewickich. Są to bowiem prawdziwe wilki w owczej skórze, wkradające się podstępem do rąk czytelnika polskiego i skrycie dezorganizujące społeczeństwo.

Pisma trzeciej kategorii stanowią w Polsce obóz najliczniejszy. Oto najgroźniejsze z nich:

1. Światło. 2. Chłopskie Jutro. 3. Front Robotniczy. 4. Polska Ludowa. 5. Siła. 6. Nowe Państwo Pracy.

Prócz nich wychodzi jeszcze około pięćdziesięciu innych, lecz te są już mniej szkodliwe ze względu na znikomą poczytność.

Kończąc ten przegląd wołamy:

Od dziś ani jednego z tych pism nie wolno brać do ręki człowiekowi, który dobrze życzy Polsce!

Jeżeli czytałeś dotychczas którekolwiek z tych pism, od dziś nie wolno ci go brać do ręki. Jeżeli którykolwiek z twych znajomych prenumeruje takie pismo, wytłumacz mu, że popiera komunę, sam o tym nie wiedząc. Musisz odgrodzić się od bolszewickiej i bolszewizującej prasy nieprzełamanym murem, jak od zarazy.

Nauczanie analfabetów.

Najpilniejsze roboty polne i zajęcia gospodarskie już minęły, należy zatem pomyśleć o nauczaniu młodzieży i starszych, tak kobiet jak i mężczyzn, nieumiejących czytać i pisać.

Polecamy Parafialnym Zarządom Akcji Katolickiej, aby starały się sporządzić z terenu parafii wykaz osób nieumiejących czytać i pisać. Członkowie Parafialnego Zarządu Akcji Katolickiej muszą porozumieć się z chętnymi osobami, które są biegłe w czytaniu i pisaniu, by koniecznie zajęły się uczeniem swych parafian.

Potem należy kandydatów namówić i zachęcić do nauki. Zarząd wyznaczy dla nich nauczycieli i uzgodni z nimi, kiedy i gdzie będą schodzić się na naukę.

Kiedy ta praca już się rozpocznie, Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej czuwać będzie nad wykonaniem i ciągłością pracy. Można też w porozumieniu z Księdzem Asystentem Kościelnym prosić któregoś z nauczycieli szkoły powszechnej, ażeby pomógł w tej pracy przez zdobycie elementarzy i udzielanie fachowych wskazówek. Można też nawiązać w tym względzie łączność z Towarzystwem Szkoły Ludowej we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1.

Dołóżmy starań, aby w naszych parafiach nie było ludzi bez umiejętności czytania i pisania.

Co może zdziałać Akcja Katolicka w dziedzinie oświaty.

(Wyjątek z artykułu ks. Dr Juliana Piskorza p. t. „Prawo Kościoła do wychowania i nauczania", umieszczonego w Nr. 9—10 „Ruchu Katolickiego" z r. 1936).

Jestem proboszczem w Jazowsku, parafii górskiej, graniczącej ze Szczawnicą. Wielkie obszary górskie, po których rozrzucone są ludzkie osiedla, uniemożliwiają objęcie siecią obowiązku szkolnego znacznej części tych osiedli, co powoduje dużą ilość analfabetów. Tutejsza Akcja Katolicka podjęła intensywną działalność religijno-oświatową i założyła szkołę. Wróciły czasy dawnej szkoły parafialnej. Prezeska Kat. Stow. Kobiet nauczyła sztuki czytania i pisania 10 kobiet starszych, członkiń K. S. K., co do których były wątpliwości, czy wogóle, w tak późnym wieku, może ktoś zdobyć sztukę pisania.

Regularny kurs dla chłopców analfabetów otwarto w ubiegłym roku. Dwudziestu pięciu chłopców nauczyło się poprawnie czytać i poprawnie pisać. W tym roku kończy obecnie „szkołę parafialną" kilkanaście dziewcząt. Po halach górskich i po pastwiskach widać często — przy owcach — dzieci, studiujące pilnie gazetki. To nasi wychowankowie, którzy po ukończeniu naszej szkoły otrzymali pisma z upomnieniem, by czytali i pisali, aby nauki zdobytej nie zapomnieć.

Gdzie istnieje poza Kościołem taka instytucja, takie stowarzyszenie, które mogłoby się pochlubić takim wynikiem pracy, by w ciągu dwu lat, bez środków, bez fachowych nauczycieli, mogło wydobyć w małej miejscowości z mroków analfabetyzmu pięćdziesięciu ludzi — i dać im możność, by przez dalsze kształcenie stali się światłymi obywatelami państwa?

Według wskazówek dydaktycznych miejscowych księży i pod ich kierownictwem uczą w naszej szkole parafialnej członkowie tutejszej Akcji Katolickiej. Uczą przed sumą katechizmu, po sumie czytania i pisania. W ubiegłym roku uczył m. i. B. Jeżkowski — chłop małorolny, który ukończył... jednoklasową szkołę. Praca w Katolickim Stow. Młodzieży wskazała mu drogę samokształcenia, w którym doszedł do takich rezultatów, że drukują jego artykuły. Uczył więc chłopców sztuki pisania. Ale że do domu parafialnego, w którym odbywała się nauka, ma trzy kilometry drogi, a była zima i nie miał własnych butów, przychodził do kościoła i na naukę w butach pożyczonych.

Jaka idea — poza ideą religijną — może człowieka prostego, bez

wykształcenia szkolnego przekształcić w takiego bohatera bezinteresownej pracy i tak ofiarnego poświęcenia?

Tej pracy kulturalnej nie potrafiłby tu poza Kościołem nikt dokonać, gdyż na kurs analfabetów, organizowany poza Kościołem, nie przyszedłby nikt, albo bardzo mała ilość; jeżeli bowiem szkoły tutejsze zawdzięczają w wielkiej mierze swą ilość uczniów i ich frekwencję ustawicznym przypominaniom i zachętom z ambony — to i do korzystania z nauki pozaszkolnej, trudno motywami, nie mającymi związku z obowiązkami i odpowiedzialnością za dzieci wobec Boga, skłonić chłopa, dla którego dziecko przedstawia przede wszystkim wartość siły roboczej.

Zgłosił się raz do mnie jeden z członków A. K. z zapytaniem, czy w jesieni będzie otwarta szkoła dla chłopców.

— Chciałbym znów — mówił — uczyć chłopców katechizmu.

— Może poszukamy kogo innego? Trzeba zmieniać pracowników.

— Kiedy ja tak polubiłem tę pracę. Chłopcy, których uczyłem, są tacy wdzięczni. Z daleka lecą do mnie, gdy mnie zobaczą, a i rodzice mi dziękowali, że dzieci pod wpływem nauki katechizmu stały się lepsze, posłuszniejsze, uczciwe, pracowite.

W obecnym „roku szkolnym" do „grona" uczących katechizmu należy wiejska kobieta Julia Najerska, kierowniczka jednego z bractw. Z ogromną satysfakcją słuchamy jej oryginalnych referatów, jakie wygłasza na zebraniach K. S. K. Tak są bowiem rozumne, logiczne, a zarazem pełne takiej prostoty i tak głębokiego uczucia, że przejmują do głębi słuchających. Ta kobieta nie chodziła nigdy do szkoły, sama nauczyła się czytać i pisać, a pchnęły ją do tego wyłącznie względy religijne. Dziś posiada bibliotekę, zna formy towarzyskie, przewodniczy zebraniom, przygotowuje zupełnie samodzielnie akademie. Działaczka ta — i organizatorka chodzi boso na majowe nabożeństwa, bo droga jest zła, buty się niszczą, a nie ma środków na ich częstsze sprawianie.

Jak działalność kierowanych przez Kościół stowarzyszeń oświeca i wychowuje młodzież — niech to uwidoczni jeszcze jeden fakt. Niedawno przyniósł mi Józek Łabuda do przeglądnięcia referat przygotowany na zebranie K. S. Młodzieży Męskiej. Zdziwił mię ten referat. Ujęty tak oryginalnie, z taką jasną dyspozycją — zdania zbudowane nie tylko poprawnie, ale i pięknie pod względem stylu, że muszę stanowczo stwierdzić, że przez cały czas, w którym byłem moderatorem sodalicji w szkole średniej, tak pięknie opracowanego referatu nie otrzymałem. Józek Łabuda ma lat osiemnaście, ukończył wiejską szkołę jako przeciętny uczeń, a dziś, jest robotnikiem w tutejszej fabryce mebli i zarabia 1 zł 20 gr dziennie. Z tych swoich marnych zarobków, których potrzebuje przede wszystkim na utrzymanie, zdobył się na zakupno książek, chce mieć bowiem własną bibliotekę, a od lat szkolnych prenumerował pisma religijne, dziś prenumeruje „Mały Dziennik". Przeczytał całą bibliotekę, jaką rozporządzamy, czyta z zajęciem poważne dzieła. W przerwach obiadowych czytuje robotnikom artykuły z „Małego Dziennika".

Kiedy w pewien niedzielny wieczór rozmawiałem z nim na temat książki Förstera: „Chrześcijaństwo i walka klas" — którą przeczytał, przyszło mi nagle na myśl, by mu zadać pytanie:

— Powiedz mi Józek, gdzie byś ty był teraz, gdyby nie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży?

— Tam, gdzie są ci, którzy do nas nie należą: na gościńcu albo w karczmie — odpowiedział bez namysłu.

Ale przewrotność, fałsz i kłamstwo, które krzewi się najbujniej w sercach, co się pozbyły wiary w Boga, przeczy tym najoczywistszym faktom, krzyczy o zacofaniu i zakłamaniu Kościoła katolickiego i żąda rozwiązania Akcji Katolickiej, nazywając ją szerzycielką ciemnoty.

Walka z pornografią.

Już okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 28 z 26-go lutego 1930 r. zobrazował drogi i sposoby szerzenia się pornografii i jej szkodliwość zwłaszcza dla młodzieży. Wskazówki i wytyczne tego okólnika, dotyczące zwalczania pornografii, potwierdza wydany niedawno okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z dnia 9-go czerwca 1936 Nr. 42 Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 16/36. Okólnik ten podajemy:

„W związku z koniecznością jak najskuteczniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu należy jak najenergiczniej przeciwdziałać takim przejawom, które degenerację tę powodują. Polecam niezzwłocznie i energicznie przystąpić do walki z pornografią, przedsiębiorąc właściwe i stanowcze środki w celu niedopuszczenia do sprowadzania, wytwarzania bądź rozpowszechniania druków, wizerunków lub innych przedmiotów pornograficznych.

Przypominając okólnik nr. 28 z dnia 26 lutego 1930 r. (Zbiór Zarz. Min. Spraw Wewn. str. 1277, poz. 7), podkreślam, iż wskazówki i wytyczne w nim zawarte nie straciły na swej aktualności, z wyjątkiem powołanych artykułów zaborczych K. K., w miejsce których ma obecnie zastosowanie art. 214 K. K. 1932 r.

Za mające charakter pornograficzny należy uważać takie pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, które — biorąc pod uwagę przeciętne przeświadczenie ogółu — oczywiście obrażają poczucie wstydu i przyzwoitości.

Badając n. p. charakter pewnego pisma, czy rysunku, rozważyć należy nie tylko ich sens i tendencje, lecz również wziąć trzeba pod uwagę, na jaką publiczność są obliczone i t. p. Często właśnie od towarzyszących okoliczności zależeć będzie, czy dany przedmiot posiada charakter pornograficzny, czy też nie.

Ponadto podkreślam, iż przestępstwa rozpowszechniania pornografii dopuszcza się każdy, kto w jakikolwiek sposób (nawet bezpłatnie) przekazuje innej osobie przedmiot o charakterze pornograficznym, lub przedmiot taki wystawia w miejscu publicznym, bądź dostępnym dla publiczności.

Polecam również zwrócić baczną uwagę na wszelkiego rodzaju ogłoszenia (zwykle dość zręcznie zamaskowane), mające na celu ułatwianie rozpowszechniania pornografii.

Jednocześnie zarządzam, aby w każdym wypadku ujawnienia przestępstw, o których mowa, był niezwłocznie składany krótki meldunek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w myśl pisma Nr. P. P. 6864/1/31 z dnia 8. VII. 1931 r. wraz z odpisem doniesienia karnego, kierowanego do Sądu, oraz z załączeniem kilku egzemplarzy zajętych przedmiotów, co w doniesieniu do Sądu należy zaznaczyć. Jeśli ilość zajętych przedmiotów jest niewielka, lub z innych względów wyłączenie kilku z nich jest niemożliwe z powodu zdekompletowania materiału dowodowego, wówczas w doniesieniu do Sądu należy postawić wniosek o przekazanie tych materiałów do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po wyroku, jeśli przepadek ich zostanie orzeczony. Niezależnie od powyższego należy zawiadomić Min. Spraw Wewn. o każdej decyzji Sądu, zatwierdzającej lub uchylającej zarządzone zajęcie druku, czy przedmiotu pornograficznego, dołączając odpis ewent. motywów wyroku.

Podając powyższe do wiadomości i ścisłego wykonania, proszę P. P. Wojewodów (P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę) o bliższe i bardziej, niż dotychczas troskliwe zajęcie się poruszoną sprawą, mającą doniosłe znaczenie dla zdrowia i tężyzny moralnej narodu. (—) *Sławoj Składkowski,* Minister".

Wymieniony w okólniku Pana Ministra gen. Sławoj Składkowskiego, artykuł 214 Kodeksu Karnego ma brzmienie następujące:

„§ 1. Kto rozpowszechnia pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, mające charakter pornograficzny, podlega karze aresztu do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechnienia takie pisma, druki, wizerunki lub przedmioty sporządza, przechowuje lub przewozi".

Wspaniały w swej trosce zwłaszcza o młodzież jest podkreślony w okólniku Pana Ministra Składkowskiego okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr. 28 z 26 lutego 1930 r. Okólnik ten podajemy w wyjątkach:

„Od dłuższego czasu daje się zauważyć zwiększenie ilości wywydawnictw, plakatów i t. p. o charakterze nieobyczajnym. W księgarniach, budkach i kioskach gazetowych wystawiane są na widok publiczny książki, nuty, broszury, czasopisma i ilustracje o cechach wyraźnie pornograficznych. W sklepach wystawiane są w wielkich ilościach i sprzedawane tego samego rodzaju pocztówki, wiele zaś teatrzyków, kabaretów i kinoteatrów umieszcza w miejscach dla wszystkich dostępnych plakaty i reprodukcje jak najbardziej drażliwych scen z filmów i produkcyj.

Objaw ten wysoce niepożądany może mieć tym zgubniejsze skutki, że handlujący tego rodzaju publikacjami liczą głównie na klientelę młodzieżową, na którą szkodliwy i demoralizujący wpływ takiej literatury i obrazków nie może ulegać wątpliwości. Prze-

stępcza ta działalność wymaga zatem energicznego przeciwdziałania, wobec czego polecam pp. Wojewodom (P. Komisarzowi Rządu), zwrócić na sprawę szerzenia pornografii specjalną uwagę i wydać stosowne zarządzenia podległym władzom i organom.

...Wykraczających przeciwko wymienionym przepisom należy bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności, przedmioty zaś przestępstwa zajmować i przesyłać do sądu wraz z doniesieniem, przyczem należy mieć na względzie przepisy prawa prasowego.

...Warunkiem powodzenia jest powierzenie prowadzenia kontroli i dochodzeń w tego rodzaju sprawach funkcjonariuszom inteligentnym i orientującym się oraz o odpowiednim poziomie moralnym. Konieczne jest również w tego rodzaju sprawach zachowanie należytego umiaru i taktu.

...Przechodząc do plakatów i reklam teatrów świetlnych zaznaczam, że przeważnie w tych wypadkach, gdy wyświetlane są filmy niedozwolone dla młodzieży, teatry świetlne wystawiają w miejscach dla wszystkich dostępnych (w poczekalniach, bramach i na ulicach) poszczególne zdjęcia tych filmów, przedstawiające najbardziej drastyczne epizody, albo też epizody te odtwarzają albo w inny sposób przedstawiają na plakatach, podkreślając jeszcze bardziej ich drastyczność. Zdarza się również, że wystawiane są takie zdjęcia, których wcale w filmie niema, albo nawet te części filmów, które przez cenzurę filmową zostały usunięte.

Postępowanie takie jest bezwzględnie niedopuszczalne i przekreśla zupełnie cel i skutek wyłączenia oglądania pewnych filmów przez młodzież. Polecam zwrócić zatem na to specjalną uwagę i tego rodzaju reklamy bezwarunkowo usuwać, w razie zaś wystawiania części filmów, usuniętych przez cenzurę, winnych należy pociągać do odpowiedzialności.

Powyższe stosuje się analogicznie do teatrzyków i kabaretów, które często wystawiają na widok publiczny fotografie i rysunki wyraźnie obrażające wstydliwość".

*

Podając do wiadomości przepisy prawne dotyczące zwalczania pornografii, wzywamy Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet do energicznej walki z pornofią, w której to walce wielką pomocą będzie nam obecny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oczywiście łącznie z okólnikiem tegoż Ministerstwa nr. 28 z 26 lutego 1930 r. i artykułem 214 Kodeksu Karnego.

Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów w Częstochowie.

Dnia 25 października b. r. w uroczystość Chrystusa Króla, J. E. Ks. Biskup Kubina dokonał poświęcenia nowego Domu Rekolekcyjnego w Częstochowie. Dom powstał z myśli i za poparciem J. E. Ks. Biskupa Kubiny. Znaczną część funduszów na jego budowę ofiarował Ojciec św. Pius XI, stąd też nosi nazwę Domu

im. Piusa XI. Zbudowany w rozległym ogrodzie, w najbliższym sąsiedztwie Jasnej Góry, posiada 60 jednoosobowych pokoi, kaplicę i czytelnię dla odprawiających rekolekcje. Przeznaczony jest wyłącznie dla Przew. Duchowieństwa i katolickich mężczyzn. Główną atrakcją tej nowej placówki obok nowoczesnych urządzeń w myśl przepisów rekolekcyjnych stanowi bliskość Jasnej Góry, toteż można mieć dobrą nadzieję, że tak ogół naszego Duchowieństwa jak i katolickie społeczeństwo przyjmie tę wiadomość ze szczerą życzliwością i niejednokrotnie szukać będzie ukojenia i pogłębienia życia wewnętrznego pod opieką Jasnogórskiej Królowej w Częstochowskim Domu Rekolekcyjnym.

Szczegółowych informacyj co do czasu i warunków rekolekcyj udziela *Superior Domu Rekolekcyjnego, Częstochowa, ul. bł. Kingi nr. 74* (dojazd od ul. Lisienieckiej). W bieżącym roku odbędą się rekolekcje dla Kapłanów od 14 do 18 grudnia; początek 14-go grudnia wieczorem, koniec 18 grudnia rano.

Nominacje Prezesów Parafialnej Akcji Katolickiej.

80. Brzeżany — p. Dr Adolf Schüssel. 81. Brzozdowce — p. Julian Gołębiowski. 82. Buczacz — p. Marian Ćwiąkalski. 83. Dawidów — p. Wincenty Tychota. 84. Janów k. Trembowli — p. Franciszek Wołoszyński. 85. Kobyłowłoki — p. Michał Sobkowicz. 86. Lubaczów — p. Piotr Łukasiewicz. 87. Lubień Wielki — p. Franciszek Borowiec. 88. Mosty Wielkie — p. Aleksander Sokalski. 89. Obertyn — p. Józef Świątkowski. 90. Olesko — p. Stanisław Korzelski. 91. Pomorzany — p. Ferdynand Sidorowicz. 92. Radziechów — p. Naczel. Mikołaj Tkaczyszyn. 93. Strusów — p. Franciszek Ogrodnik. 94. Tłumacz p. Dyr. Ksawery Bułkowski. 95. Trembowla — p. Michał Kochański. 96. Wołków k. Lwowa — p. Wincenty Kulik. 97. Zaleszczyki — p. Jan Jarosiewicz.

Zmiany na stanowisku Prezesa P. A. K. (podajemy nazwiska nowych prezesów): Dunajów — p. Żarawski Marcin. Malechów k. Lwowa — p. Ziobronowicz Stanisław. Podhajczyki Justynowe — p. Paraniuk Franciszek. Wołczuchy — p. Polański Józef. Żurawno p. Dr Robaczkowski Jan.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MĘŻÓW

Wykaz Oddziałów K. S. Mężów z dnia 1. VIII. 1936 r.

1. Adamy. 2. Bitków. 3. Brzozdowce. 4. Brusno Nowe. 5. Białogóra. 6. Barysz. 7. Brody. 8. Brzeżany. 9. Budki Niez. 10. Bohorodyczyn. 11. Białokrynica. 12. Buczacz. 13. Bednarówka. 14. Cieszanów. 15. Czyszki. 16. Czortków. 17. Delawa. 18. Dublany. 19. Dunajów. 20. Dźwinogród. 21. Delatyn. 22. Dźwiniaczka. 23. Dżurków. 24. Dawidów. 25. Firlejów. 26. Gliniany. 27. Gródek Jag. 28. Grzymałów. 29. Chocimierz. 30. Chodorów. 31. Chlebowice

Wielkie. 32. Hanaczów. 33. Horożanka. 34. Horpin. 35. Iwanówka. 36. Janów tremb. 37. Jaryczów. 38. Jazłowiec. 39. Jezupol. 40. Jezierna. 41. Jaremcze. 42. Korościatyn. 43. Kaczanówka. 44. Kołodziejówka. 45. Kołomyja. 46. Kutkorz. 47. Kłodno Wielkie. 48. Kluwińce. 49. Kochawina. 50. Kozowa. 51. Koropiec. 52. Kamionka Strum. 53. Lwów — św. Antoni. 54. Lwów — św. Andrzeja. 55. Lwów — św. Elżbiety. 56. Lwów — św. M. Magdaleny. 57. Lwów — św. Mikołaj. 58. Lwów — św. Wincenty. 59. Lwów - Kleparów. 60. Lwów - Zamarstynów. 61. Lwów - Zniesienie. 62. Lwów — M. Śnieżnej. 63. Lubień Wielki. 64. Chołojów. 65. Lwów — św. Marcin. 66. Lubaczów. 67. Lipsko. 68. Lipica Dolna. 69. Lewandówka. 70. Łosiacz. 71. Łoszniów. 72. Magierów. 73. Malechów. 74. Monasterzyska. 75. Mosty Wielkie. 76. Meducha. 77. Milatyn Nowy. 78. Miertiuki. 79. Młyniska. 80. Niżniów. 81. Nowosiółka Bisk. 82. Narol. 83. Niemirów. 84. Olesko. 85. Obertyn. 86. Ostrowczyk. 87. Przemyślany. 88. Podwysokie. 89. Podlesie. 90. Podhajce. 91. Podhajczyki. 92. Potylicz. 93. Prosowce. 94. Petlikowce. 95. Płaucza Mała. 96. Prusy. 97. Podzameczek. 98. Rodatycze. 99. Radziechów. 100. Rawa Ruska. 101. Rzęsna Polska. 102. Sokołów k. Stryja. 103. Sasów. 104. Sokolniki. 105. Sokal. 106. Soroki. 107. Skała. 108. Skałat. 109. Sidorów. 110. Stanisławów. 111. Staresioło. 112. Strusów. 113. Słobódka Dżuryńska. 114. Stryjówka. 115. Skomorochy. 116. Śniatyn. 117. Święty Józef. 118. Szeszory. 119. Trybuchowce. 120. Toporów. 121. Tarnopol. 122. Tarnawica Polna. 123. Turówka. 124. Tłumacz. 125. Tłuste. 126. Trościaniec. 127. Tadanie. 128. Trembowla. 129. Usznia. 130. Wołczuchy. 131. Werbka. 132. Wybranówka. 133. Waręż. 134. Wyżniany. 135. Winiatyńce. 136. Wełdzirz. 137. Wojsławice. 138. Wasylkowce. 139. Winniki. 140. Zabłotów. 141. Zadwórze. 142. Zboiska. 143. Złoczów. 144. Żurawno. 145. Żydaczów. 146. Żelechów. 147. Żółtańce. 148. Żółkiew. 149. Żulin. 150. Zarudzie. 151. Zborów. 152. Zbaraż. 153. Zawałów.

Lista Ofiarodawców na K. S. M. we Lwowie.

za czas od 1. 8. 1935 r. do 1. 8. 1936 r.

Najprzew. Kuria Metrop. 300 zł. Przew. Księża archidiecezji lwowskiej 1.000 zł. Pan Dr Adamski 202.76. Parafia Kościejów 2.50. Tyśmienica 5.—. Chołojów 2.10. Sokołów 1.90. Horodnica 5.40. Winniki 5.—. Podwołoczyska 2.—. Niemirów 1.50. Lubień W. 3.12. Zawałów 1.25. Łukowiec 1.20. Kowalówka 4.—. Lwów-Zniesienie 4.—. Kobyłowłoki 2.—. Mosty W. 10.—. Ks. Schweisser 10.—. Noskiewicz 3.—. Prof. Dr Rencki 20.—. A. Machalski 5.—. Prof. Dr Caro 5.—. Prof. Dr Abraham 5.—. P. Prez. Dembowski 10.—. Kasa Pogrzebowa przy paraf. św. Elżbiety 20.—. P. Arciniewski 3.—. P. Hobiński 3.—. Ks. Gumol 26.—. Dr Schmidt 30.—. Ks. Blicharski 5.—. P. Chowaniec 10.—. P. Biesiadecki 5.—. P. Zawistowski 24.—. P. Pastzkiewicz 3.—. Gen. Dzierżanowski 20.—. P. Zaleski 2.—. P. Kwiatkowski 1.—. P. Bielski 50.—. P. Betra 5.—. P. Koczerski 15.—. P. Skatkowski 20.—. P. Gorczyński 60.—. P. Schmidt 60.—. Dr Kuhl 10.—. P. Sielecki 1.—. P. Poźniak 2.—. P. Ho-

mendowski 1.50. Oddział K. S. M. w Baryszu 2.—. Brody 13.25. Brzozdowce 1.65. Chocimierz 5.—. Czyszki 51.20. Dunajów 2.36. Dźwiniaczka 1.30. Dżurków 1.50. Gródek Jag. 20.—. Jazłowiec 2.50. Lubień W. 2.70. Łosiacz 2.65. Magierów 2.—. Narol 5.70. Niżniów 5.06. Podhajce 7.50. Rawa Ruska 5.40. Rzęsna Polska 10.—. Skała 6.—. Sokolniki 1.20. Sokołów 1.20. Sokołów 5.—. Stare Sioło 5.—. Strusów 4.85. Śniatyn 4.—. Święty Józef 10.—. Tłumacz 10.23. Turówka 1.10. Wołczuchy 4.27. Złoczów 40.—. Żelechów 2.—. Żółkiew 10.—. Żydaczów 20.—. Lwów, par. św. Andrzeja 12.15. Paraf. św. Antoniego 25.60. Paraf. św. Elżbiety 16.15. Par. św. Mikołaja 32.90. Zniesienie 22.10. Lwów-Lewandówka 6.—. Lipsko 5.—. Prosowce 1.20. P. Kulinowski 1.—. P. Bożemski 5.—. P. Orzechowski 60 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać" i prosimy nadal jak dotąd pamiętać o K. S. M. we Lwowie.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET

Rezolucje uchwalone na Akademii, podczas pielgrzymki Katolickiego Związku Kobiet w Częstochowie.

W dniu 26 i 27 września Katolicki Związek Kobiet, centrala krajowa kobiecych Stowarzyszeń Akcji Katolickiej w Polsce, liczący 140 tysięcy członkiń zorganizował pielgrzymkę swych członkiń na Jasną Górę.

W czasie pielgrzymki odbyła się akademia, na której wygłoszone zostały 2 referaty: 1. „Wpływ katolicki na rodzinę i społeczeństwo" — p. Zofia Rzepecka z Poznania, prezeska Katolickiego Związku Kobiet. 2. „O ducha chrześcijańskiego w wychowaniu" — p. Dr Zofia Włodkowa z Krakowa, wiceprezeska Katolickiego Związku Kobiet.

Do referatów tych 60 tysięcy kobiet, przybyłych ze wszystkich stron Polski, uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje:

I.

(do wykładu: „Wpływ katolicki na rodzinę i społeczeństwo").

„My członkinie Katolickich Stowarzyszeń Kobiet, zebrane w dniach 26 i 27 września 1936 roku w Częstochowie na organizacyjnej pielgrzymce Katolickiego Związku Kobiet postanawiamy u nóg Matki Najświętszej na Jasnej Górze dążyć do odrodzenia w Chrystusie rodziny i społeczeństwa.

Rodzinę podnieść chcemy przez szerzenie lepszego, głębszego zrozumienia godności i odpowiedzialności chrześcijańskiej małżonki i matki, stawiając z całą odwagą czoło liberalnym, materialistycznym i komunistycznym poglądom, zagrażającym czystości i spójności małżeństwa i rodziny.

W życiu społecznym:

1. krzewić będziemy ofiarną miłość Ojczyzny — i na wskróś

katolickiego ducha obywatelskiego, szerząc wobec ataków komunizmu i bezbożnictwa słowem i przykładem zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, stając w obronie wyzyskiwanych, zabiegając o pomoc dla bliźnich dotkniętych nędzą.

2. Budzić i utrwalać zamiłowanie czystości obyczajów i uczciwości w życiu osobistym, zawodowym i publicznym.

3. Szerzyć organizacje Akcji Katolickiej jako dające najsilniejsze podstawy moralne i najzdrowszą oświatę.

Uważając apostolstwo przykładu za najważniejsze i najowocniejsze dla zdrowia moralnego rodziny i społeczeństwa — my członkinie Akcji Katolickiej dążyć będziemy do pogłębienia w sobie życia wewnętrznego, duchowego, by przez nie, a zwłaszcza przez łączność z Jezusem Chrystusem w Eucharystii, mieć siły do życia według woli Bożej i wskazań Kościoła katolickiego na każdym stanowisku i we wszystkich okolicznościach".

II.

(do wykładu: „O ducha chrześcijańskiego w wychowaniu").

„My członkinie Katolickich Stowarzyszeń Kobiet zebrane w dniach 26 i 27 września 1936 roku w Częstochowie na organizacyjnej pielgrzymce Katolickiego Związku Kobiet u nóg Matki Najświętszej na Jasnej Górze postanawiamy w poczuciu odpowiedzialności za nieśmiertelne dusze naszych dzieci

1. pilnować sumiennie naszych obowiązków i praw rodzicielskich i pouczać o nich innych,

2. zachowywać bliską styczność ze szkołą, aby czuwać nad utrzymaniem w niej ducha chrześcijańskiego,

3. dążyć do zaprowadzenia szkoły wyznaniowej, aby religia stała się podstawą nauki i całego wychowania naszych dzieci, — a tymczasem domagać się pomnożenia godzin nauki religii w planie szkolnym".

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Kochani Druhowie!

Przed rokiem z polecenia JE. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego objąłem tymczasowo zaszczytne obowiązki przewodniczącego KSMM aż do czasu zamianowania nowego prezesa.

Przekazując obecnie swój urząd w ręce nowo zamianowanego prezesa KSMM dh. gen. Kazimierza Dzierżanowskiego — składam serdeczne podziękowanie Księdzu kan. Władysławowi Matusowi jako Asystentowi Kościelnemu i dh. Janowi Wąsowiczowi sekre-

tarzowi generalnemu oraz wszystkim P. T. Członkom Zarządu za okazaną pomoc w pełnieniu moich obowiązków.

Wam, Kochani Druhowie, składam serdeczne życzenia, abyście pod przewodnictwem nowego Prezesa mogli dalszą ofiarną gotowością i wytrwałością służyć Bogu i Polsce w szeregach Akcji Katolickiej.

Cieszę się bardzo, że jako członek Zarządu KSMM będę mógł w dalszym ciągu pracować dla dobra i rozwoju umiłowanej organizacji. *Jan Tadeusz Nowakowski.*

Powołany przez Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa na stanowisko Prezesa KSMM Archidiecezji Lwowskiej i obejmując to stanowisko, witam serdecznie wszystkie Kierownictwa i Oddziały, proszę o współpracę w wypełnieniu poruczonego mi zadania. W pracy poznamy się bliżej. Jako żołnierz stałem zawsze zdala od polityki — czyniłem to, co mi nakazywało moje sumienie, mając na względzie tylko dobro Ojczyzny.

Pracę obecną rozumię również jako pracę apartyjną dla dobra Kościoła, Narodu i Państwa, a drogowskazem w niej niech nam będzie prawo Boże.

O taką pracę i do takiej pracy zawsze „Gotów!“

Kazimierz Dzierżanowski
gen. dywizji w st. sp.

Sprawy organizacyjne.

Dnia 22 października b. r. odbyło się Zebranie Zarządu KSMM, na które przybyli oprócz członków Zarządu JE. Ks. Biskup Baziak oraz Asystent Kościelny Ks. kan. W. Matus. Na zebraniu tym pożegnano bardzo serdecznie pełniącego tymczasowo obowiązki prezesa p. Jana Tadeusza Nowakowskiego, który choć pełnił je niespełna rok, to jednak potrafił zaskarbić sobie wdzięczność i uznanie tych, którzy z Nim współpracowali. Do tych słów podzięki przyłączył się też JE. Ks. Biskup, który również dziękował p. Nowakowskiemu tak we własnym imieniu, jak i w imieniu J. E. Ks. Arcybiskupa. Równocześnie życzył P. Prezesowi gen. Dzierżanowskiemu „Szczęść Boże“ w pracy dla dobra Kościoła i Narodu. Dziękował również całemu Zarządowi za przeprowadzone prace i zachęcał do dalszych wysiłków w pracy nad młodzieżą.

Na powyższym zebraniu wyłonił się też Komitet wykonawczy, do którego weszli oprócz Ks. Asystenta, Prezesa i sekretarza gen. Ks. Marian Rechowicz jako referent życia religijnego, dh. Wacław Urbański — referent propagandy i prasy, dh. Jan Tadeusz Nowakowski — referent gospodarczy, dh. Adam Klimek — referent życia estetycznego, dh. Stanisław Brzozowski — referent antyalkoholowy.

Zebrani wysłuchali sprawozdania sekretarza generalnego, z którego wynika, że prace na terenie KSMM postępują naprzód, oraz ułożono program do końca roku 1936.

Długą i ożywioną dyskusję przeprowadzono nad sprawą szkoleniową, oraz nad stałymi kursami dla Kierownictw. Na ten cel członkowie złożyli 41.50 zł.

Na zebraniu tym uchwalono podziękowania za pomoc w zorganizowaniu Kursu instruktorskiego w Maksymówce Ks. Dyr. L. Biłce, prof. Sedlaczkowi Stanisławowi z Poznania, prof. Stanisławowi Hiblowi z Kołomyji, Ks. dyr. Hopkowi i Siostrom Służebniczkom w Maksymówce i Ks. Bosakowi za kurs w Marjampolu, Młodzieży Akademickiej za pomoc w pracach zlotowych, Oddziałowi im. Sienkiewicza ze Lwowa za doskonałą postawę i pomoc we wszelkiej pracy.

Poza tym uchwalono wniosek, który zobowiązuje wszystkie Oddziały KSMM do zakupienia książki Aleksandra Medyńskiego p. t. „Ks. Arcybiskup Dr Bolesław Twardowski" do bibliotek Oddziałów. Książka ta zostanie rozesłana do Kierownictw w miesiącu listopadzie.

*

Dnia 5 listopada odbył się Walny Zjazd Okręgu Lwowskiego KSMM. Reprezentowanych było 8 Oddziałów. Wybrano Kierownictwo Okręgu w składzie: prezes dh. kap. Adam Świerzawski, wiceprezes dh. Mieczysław Weiss, sekretarz dh. Emil Stefanicki i członkowie dhowie Adam Kazonowski, Danielec M. i Stanisław Gańczakowski. Komisja Rewizyjna: dhowie Tadeusz Rayss, Wiącek Jan, Mieczysław Kędzierski.

Na tym zebraniu omówiono program pracy.

Zarząd KSMM zatwierdza Kierownictwo Okręgu i życzy owocnej pracy.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Niezapomniane dni snują się przed naszymi oczyma, kiedy to cała Archidiecezja lwowska w stołecznym swym grodzie, święciła wraz z Najdost. Arcypasterzem Księdzem Dr Bolesławem Twardowskim złote gody jubileuszowe Jego kapłaństwa. Nic dziwnego, że wracamy do nich myślą i chcemy w naszym piśmie organizacyjnym zostawić ślad przeżyć, jako wspomnienie, a tym, którzy nie mogli być wówczas we Lwowie, rzucić kilka ogólnych obrazków uroczystości.

Nad Lwowem wstał przysłowiowo piękny dzień polskiej jesieni. A po ulicach miasta już o świcie przemykają smukłe sylwetki młodzieży akademickiej i K. S. M.-owej. Dziewczęta i chłopcy z biało-żółtymi opaskami na ramieniu, spieszą ku dworcom i rogatkom. To członkowie Komitetu, który przygotował uroczystości na dzień jubileuszowy Najdostojniejszego Arcypasterza kresowej sto-

licy. A z wagonów pociągów wysypują się tłumy ludności wiejskiej i miejskiej rozmaitego wieku i stanu i podobne gromadki nadjeżdżają wozami ku rogatkom miasta. Młodzież lwowska zabiera poszczególne grupy na kwatery, ażeby potem sprowadzić je wszystkie na wspólne, uroczyste odprawy i nabożeństwa.

Idziemy za Oddziałami K. S. M. Ż. Maszerują sprawnie, energicznie. Druhny ubrane w mundurki, lub ludowe stroje, twarze mają jasne i pogodne, nie znać na nich zmęczenia podróżą.

O godz. 10-tej rano, śródmieście Lwowa zalane morzem głów, mieni się różnobarwnością strojów, na wietrze szumią sztandary i chorągwie, biją o bruk podkówki młodzieży wiejskiej, dziarsko maszerującej ulicami miasta. I wszystko to spływa do świątyń Bożych, wszystko w skupieniu słucha Mszy św. i okolicznościowych kazań. Miły, ze serca płynący obowiązek, stale prowadzi nas śladami młodzieży, więc też pisząc dzisiejsze sprawozdanie, dużo jej poświęcimy uwagi. Druhny i druhowie wchodzą do Bazyliki Metropolitalnej i stają w ordynku u stóp Najświętszej Marii Panny Łaskawej, Tej, która ongiś błogosławiła ślubom Jana Kazimierza i do dziś błogosławi naszej kresowej stanicy.

Skończone nabożeństwa.

Młodzież żeńska zgromadzona w sali Sodalicji Mariańskiej, przy ul. Rutowskiego, obraduje bardzo poważnie i uchwala rezolucje, które podajemy, ponieważ nas wszystkie obowiązują.

R e z o l u c j a.

Druhny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, zebrane na I. Zlocie Oddziałów Archidiecezji Lwowskiej, składają korny hołd Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Dr Bolesławowi Twardowskiemu w dniu Jego 50-letniego Jubileuszu ofiarnej pracy duszpasterskiej na kresach Rzeczypospolitej i przyrzekają:

1. „Stać niewzruszenie przy wierze katolickiej jak przystało na córki dawnych obrońców chrześcijaństwa przed barbarzyńskim Wschodem —
2. „Nieść światło i ducha Chrystusowej nauki w każdą dziedzinę życia osobistego i zbiorowego —
3. „Umocnić polskość Ziemi Czerwieńskiej przez nieugiętą pracę nad upodobnieniem serc własnych — sercu Przeczystej Bogarodzicy".

Po zebraniu uczestniczki Zlotu grupami zwiedzają osobliwości miasta i jego pamiątki. Młodzież rusza na cmentarz Obrońców Lwowa i tu w hołdzie bohaterom, składa na ich grobach symboliczne, biało-czerwone kwiaty. Wieczorem, starsze społeczeństwo bierze udział w uroczystych przedstawieniach w Wielkim Teatrze i w dzielnicowych salach, a młodzież żeńska i męska, gromadzi się na boisku Sokoła-Macierzy, przy wspólnym ognisku. Czarna noc — stos płonie — dookoła niego siedzi ugrupowana młodzież, — płyną pieśni,

wybijają się rytmem słowa chóralnych lub solowych deklamacyj, snuje się gawęda o tem co szlachetne i piękne, co wzwyż niesie ducha... A wtem poszum młodzieńczych głosów — słychać warkot auta — rozstępują się zwarte szeregi, chwila oczekiwania — ciszy — i w jasny krąg światła wchodzi Ukochany Arcypasterz — Czcigodny Jubilat. Młodzież stoi na „baczność“, słucha słów Arcypasterza, z których bije miłość do młodego pokolenia, ufność w jego ideowość, w jego serce, wiara, że ta młodzież dobru da rozpłomienić się, na wzór tego ogniska, które dzisiaj roznieciła.

Skończył mówić, kolana się ugięły, głowy pochyliły i na ten krąg postaci, oświeconych blaskiem ognia, spłynęło błogosławieństwo, zawisnął nad nimi krzyż, ręką Arcypasterza skreślony.

Tak minęła sobota 19 września.

A w niedzielę dzień wstał jeszcze piękniejszy niż poprzedni. Niezmierzony, wielotysięczny tłum ludności lwowskiej i przyjezdnej zajmuje wolne przestrzenie na Górnym Łyczakowie, aż do wylotu ulicy św. Piotra i Pawła. I znowu jak wczoraj skrzą się i mienią kolorami tęczy, ludowe stroje, jak na szachownicy przegradzane ciemnymi ubraniami miejskiej ludności, mundurami organizacyj i młodzieży szkolnej i zakonnymi habitami. A ponad głowami masy ludzkiej wznoszą się i błyszczą w słońcu chorągwie i sztandary katolickie i polskie. Ludność ustawiła się parafiami, a przy każdej grupie jej asystent — jej proboszcz. Tu ksiądz młody, niedawno wyświęcony, tam mąż w sile wieku, przy jeszcze innej grupie, poważny, wysokimi godnościami odznaczony dziekan, lub kanonik. W ręku księdza brewiarz. Czarny płaszcz kapłański odcina się wyraźnie od tła barwnych strojów ludności. Ksiądz przywarty do swojej grupy. I mimowoli nasuwa się porównanie z pisma św.: „Pasterz i owce“. A nad tym wielotysięcznym tłumem, nad sztandarami i chorągwiami, wznosi się i panuje świątynia Pańska, a na Ołtarzu u jej frontowej ściany zbudowanym, spełnia się Przenajświętsza Ofiara.

Tyle tysięcy ludzi, a taka cisza dookoła, jakby nikogo nie było; słyszałoby się brzęczenie muchy, gdyby nad ludzkimi głowami przelatywała. A w tej ciszy, od czasu do czasu rozlega się srebrzysty głos mszalnych dzwonków: Ofiarowanie, Podniesienie, Komunia św. I morze głów pochyla się w najgłębszej czci przed Bogiem. Niezapomniane wrażenie! A w tym skupieniu jakże rośnie dusza. Katolicy umieją czcić swego Boga, modlą się i starzy z osiwiałymi głowami i ta młodzież żywa, wesoła, a tu przed Ołtarzem Pańskim jakże ślicznie opanowana. I tu przed tym Ołtarzem wiarą i miłością związana starość z wiekiem średnim i młodością, tradycja z teraźniejszością i przyszłością, tu złączone wszystkie stany, wszystkie warstwy i klasy społeczeństwa. Dobra nasza! Oparci o ołtarze świątyń naszych, nie damy się porwać nawałnicy, co ku nam od wschodu nadciąga.

O! jakże głęboko szczęśliwym musiał być w tym dniu nasz

Drogi, Najdostojniejszy Arcypasterz — gdy jak ojciec dzieci swoje, przyprowadził nas wszystkich do stóp Chrystusa-Króla.

A o południowych godzinach na placu Mariackim, na podwyższeniu, otoczony Dostojnikami zasiadł Czcigodny Jubilat. Przed jego oczami w ciszy i spokoju, przesunął się wielotysięczny pochód ludności katolickiej i polskiej. Pochód ten wykazał, że dużo nas tu na kresach, i że na zew wyznawanych idei, umiemy stawić się z zapałem i karnie. Słowa hołdu złożone Arcypasterzowi imieniem zgromadzonych diecezjan, przez Prezesa Instytutu Akcji Katolickiej i odpowiedź Najdostojniejszego Jubilata, pełna serdecznych, głębokich, aktualnych myśli i wskazań, zakończyły ten dzień niezwykłych przeżyć. Wznosząc okrzyki na cześć Ojca św., którym przysłuchiwał się Przedstawiciel Rzymu, Najprzewielebniejszy Ks. Prałat Pacini, na cześć Polski i Dostojnego Jubilata, odpłynęły rzesze ludności do swoich kwater i domów, gdy już cień wieczoru zaczął się zbliżać ku ziemi.

Nasz łańcuch wspomnień zakończymy czymś dla druhen drogim i miłym: Oto pójdziemy do pięknie przystrojonej sali przy ul. Fredry. Tam K. S .M. Ż. zgromadziło przez Oddziały żeńskie nadesłane kościelne paramenty, które wykonały druhny w zrozumieniu troski Arcypasterza o kresowe kościoły i kaplice i ofiarowały na jego ręce dla najuboższych świątyń. W stosunku do poczynań Dostojnego Jubilata i potrzeb naszej Archidiecezji, dar to bardzo skromny, ale wykonany z myślą, że każda cegiełka w budowie Domu Bożego przydać się może. Jednak obecność Arcypasterza na tej wystawie, niech będzie dowodem, że dar został serdecznie przyjęty i oceniony, a cenne i drogie dla nas słowa Arcypasterza, wyjęte z pisma skierowanego do wszystkich członków A. K. niech będą zachętą do dalszej pracy. Oto one:

„A że ta wiara św. nie tylko w sercu i na ustach, ale i w czynach u Was się objawia, mam oprócz innych ten dowód widoczny, że druhny K. S. M. Ż. powzięły myśl przyjść z pomocą ubogim kościołom, których tyle w Archidiecezji powstaje. Powzięły myśl i bardzo skrupulatnie ją przeprowadziły. W jednej ze szkół tutejszych można było w czasie uroczystości jubileuszowych oglądać piękną wystawę robót kościelnych, wykonanych przez druhny, bardzo starannie i z pewnym pietyzmem. Pięknie haftowanymi palkami, komżami, albami, konopeami, sukienkami na puszki, stułami i ornatami, założono obszerną salę. Roboty te, tem cenniejsze, że wykonały je druhny wielkim nakładem czasu i pieniędzy, o które dzisiaj wszystkim tak trudno.

Do Was więc, Druhny Kochane, zwracam się i osobno dziękuję w imieniu obdarzonych kaplic i kościółków“.

RÓŻNE

List do Katolików w Polsce w sprawie chorych.

Niema zapewne w Polsce katolika, któryby dotąd nie wiedział, co to jest Akcja Katolicka. Rozumiemy już, że wszyscy mają w tym dziele współpracować, że świeccy katolicy powołani są teraz do Akcji Katolickiej, do Apostolstwa. W całym kraju, w każdej prawie parafii, urządza się teraz różne kursy, wykłady, kazania, wydaje się pisma różne, tworzy się nowe dzieła, potężnieje ruch liturgiczny i rekolekcyjny — wszystko zmierza do wciągnięcia katolików do życia z Kościołem i Chrystusem t. j.: do Akcji Katolickiej.

Apostolstwo Chorych umożliwia chorym katolikom pracę w Akcji Katolickiej nadal, mimo utraty zdrowia, podczas choroby, a nawet i właśnie przez chorobę i cierpienie. Wyraźnie o tym wspomina statut Apostolstwa, że chorzy przez apostolstwo choroby i cierpienia współdziałają z Akcją Katolicką. Są jeszcze chorzy, którzy nie należą do Apostolstwa, są katolicy zdrowi, którzy nie znają jeszcze Apostolstwa, nie wiedzą, co w tej dziedzinie można zrobić. By zaradzić tym brakom Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polwydał nową książeczkę p. t.: „Apostolstwo Chorych w Polsce".

Książeczka ta ukazuje się jako nr. 28 „Biblioteki Akcji Katolickiej". Ma ona chorym i zdrowym, Duszpasterzom i Wiernym należącym do Akcji Katolickiej, podać najważniejsze zasady Apostolstwa Chorych. Jest to jakby instrukcja, która ma usunąć różne braki i niedociągnięcia, która ma stworzyć dobre podstawy pod należyte współdziałanie chorych w Akcji Katolickiej, współdziałanie zdrowych w Apostolstwie Chorych.

Książeczka ta celowo jest niewielka, podaje tylko najważniejsze zasady w sposób możliwie prosty i jasny, a życie samo, działalność chorych i zdrowych wypełnią te zasady dalszą treścią. Codzienne ofiarowanie apostolskie, listy miesięczne, radiowe rozmowy z chorymi, łączność wzajemna zdrowych i chorych, miłosierdzie katolickie i katolickie duszpasterstwo, sprawią, że Apostolstwo Chorych stanie się żywotną częścią Akcji Katolickiej, że Akcja Katolicka wszelkie złe, bezużyteczne i szkodliwe cierpienia przemieni na wartości religijne, twórcze, apostolskie.

Książeczka p. t. „Apostolstwo Chorych w Polsce" kosztuje tylko 50 gr (z przesyłką pocztową 60 gr) i jest do nabycia pod adresem: Apostolstwo Chorych — Lwów, ul. Fredry 3, a także Składnica Akcji Katolickiej — Lwów, ul. Fredry 3.

Spis rzeczy.

CZYTAJCIE PISMA ORGANIZACYJNE!

Ruch Katolicki, jedyny oficjalny organ krajowej Akcji Katolickiej w Polsce. Prenumerata tego miesięcznika na cały rok 18 zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, aleje Marcinkowskiego 22. — P. K. O. nr. 213-737.

Głos Akcji Katolickiej Archidiecezji Lwowskiej, oficjalny organ Arch. Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie. — Prenumerata roczna 1·50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Fredry 3. — Tel. 290-26 — P. K. O. nr. 505.142.

Zjednoczenie, organ Katolickich Stowarzyszeń Kobiet w Polsce Adres Redakcji i Administracji: Poznań, aleje Marcinkowskiego 22. — P. K. O. nr. 206.255 — Prenumerata: rocznie 6. zł., półrocznie 3. zł., kwartalnie 1·50 zł.

Na Wyżyny, organ Katolickiego Związku Mężów w Polsce, Adres. Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49. P. K. O. nr. 15.671. — Pren. roczna 2·— zł.

Kierownik (wraz z bezpłatnymi dodatkami p. t. **„Książnica społeczna“ i „Scena oświatowa“),** pismo dla Kierownictw Oddziałów Katol. Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. — Prenumerata kwartalna za 1 egz. 3. zł., za każdy dalszy egz. 1·80 zł., pojedynczy numer 1·20 zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Pocztowa 15. — P. K. O. nr. 202.768. (Spółka Akc. „Ostoja“).

Młoda Polka, pismo dla druhen K. S. M. Ż. — Prenumerata kwartalna płatna z góry przed rozpoczęciem kwartału, wynosi za 1 — 9 egz. po 60 gr., od 10 egz. wzwyż po 45 gr. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Pocztowa 15.—P. K. O. nr. 202.768. (Spółka Akc. „Ostoja“).

Przyjaciel Młodzieży, pismo dla druhów K. S. M. M. — Prenumerata j. w. (zob. „Młoda Polka“)

Gazeta dla Kobiet, miesięcznik ilustrowany. Prenumerata roczna 2·— zł. — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, al. Marcinkowskiego 1. — P. K. O. nr. 200.368.

Gazeta Niedzielna, tygodnik dla rodzin katolickich. Prenumerata roczna 5 zł., półroczna 2·60, miesięczna 50 gr. — Nr. pojedynczy 10 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów ul. Zygmuntowska 4. — P. K. O. nr. 500.778.

UWAGA: Czasopisma powyższe należy zamawiać i należytość wpłacać bezpośrednio w odnośnej administracji według podanych wyżej adresów i numerów kont P. K. O.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Adres Wydawnictwa:
„GŁOS AKCJI KATOLICKIEJ arch. lwowskiej"
LWÓW, ul. Fredry 3.

P.T. Redakcja
"Szkoły Chrystusowej"
L W Ó W
klasztor O.O.Dominikanów

Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna", Lwów, Zygmuntowska 4.